

ARTULINONET

Czarny deszcz



Czyli: To nie Nowy Jork, tutaj obowiązują zasady.

Czarny deszcz

2018-03-30



Czyli: To nie Nowy Jork, tutaj obowiązują zasady.

Nick Conklin (Michael Douglas) to jeden z nowojorskich policjantów, rozwodnik, usiłujący z trudem płacić alimenty. Ma swoje długi i chodzą pogłoski, a nawet oskarżenie, że przywłaszczył pieniądze od jednego z aresztowanych. Jest nawet w tej sprawie przesłuchiwany przez Wydział Spraw Wewnętrznych. Ciężko jednak coś mu udowodnić, on sam twierdzi, że jest niewinny. Problemów mu jednak nie brakuje.

Po służbie idzie wraz ze swoim partnerem, Charlim (Andy Garcia), odprężyć się do baru. Tam stają się świadkami kradzieży zuchwałej. Grupę japońskich biznesmenów okrada inna grupa, również japońska. Napadający są dobrze uzbrojeni, mają pistolety maszynowe i wyglądają na takich którzy, użyją jej w potrzebie. Przesłupcy odbierają tajemniczą skrzynkę i zbierają się do odejścia. Wszystko zakończyłoby się w miarę łagodnie, gdyby nie słowa jednego z okradanych skierowane do przywódcy bandy Kogi Sato (Yûsaku Matsuda). Ten reaguje bardzo żywiołowo – zabija dwoje ludzi.

Jednak, jako że w barze są również policjanci, pozwalają im wyjść i dopiero wtedy ruszają do akcji. Grupa przestępcza się rozprasza, a posiłków jeszcze nie ma. Nickowi i jego partnerowi po ciężkiej pogoni udaje się ująć przywódcę. Gdyby wzrok mógł zabijać...

Nick chciałby, aby gościu odsiedział swoje, jednak Japonia chce pierwsza „dobrać się” do aresztowanego. Nick pojedzie razem z aresztowanym do Japonii. Nie ma większego wyboru, nie może za bardzo podskakiwać – w końcu ma na głowie WSW.

Po przybyciu do Japonii jeszcze w samolocie przekazują aresztanta miejscowej władzy. Tylko że to nie była prawdziwa policja, ta pojawia się moment po tym, jak przebierańcy się oddalili. Amerykanie dokumenty oczywiście podpisali, tyle że były one po japońsku.

Zarówno amerykańscy przełożeni, jak i miejscowa władza jest niezadowolona z tego, co się stało. Nick chce ująć zbiega, ale to nie Ameryka, tu jest jedynie obserwatorem i najlepiej jakby wrócił do domu, japońska policja nie jest skłonna do współpracy. Mogą jednak zostać i pomóc. Dostaną kogoś, kto zna angielski i jest jednym z najlepszych ludzi. To detektyw Masahiro Matsumoto (Ken Takakura).

„Czarny deszcz” określiłbym jako męskie kino schyłku lat 80. Jest mocne, brutalne, krew się leje, kobieta jest Joyce (Kate Capshaw), ale tylko jako ozdoba.

Bardzo ciekawie wygląda pokazane tu zderzenie kultur, kąpanego w gorącej wodzie amerykańskiego policjanta Nica, i działających według procedur Japończyków. Pokazane jest, jak ważny dla nich jest honor.

Samo miejsce akcji też jest ciekawe, zakątki niepokazywane w programach podróżniczych, którym daleko do takich, które chcieliby oglądać turyści. Zakamarki, w których toczy się jednak normalne życie, małe japońskie sklepy, równie małe kwadratowe, ale pełne uroku samochody, oraz klaustrofobiczne mieszkanca.

Na filmie nie sposób się nudzić, jest bardzo wciągający i z zainteresowaniem śledzi się losy Nicka i Charliego w obcym mieście, obcym kraju i kulturze.

Tytuł polski: **Czarny deszcz**

Tytuł oryginalny: **Black Rain**

Reżyseria Ridley Scott

Michael Douglas jako Nick Conklin

Andy Garcia jako Charlie Vincent

Ken Takakura jako Masahiro Matsumoto

Kate Capshaw jako Joyce

Yūsaku Matsuda jako Kogi Sato

Artur Wyszyński